

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 27 Września r. s. 1820 roku

Obserwacje meteorologi- czne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau.	Wiatry.	Odmia. w powie.
dn. 25 średnia.		27 cal. 11,25 lin.	+ 6,17 stopn	Zachodni	Deszcz
dn. 26 średnia.		27 — 6,57 —	+ 4,83 —	Północ. Zach.	Poch. i deszcz
dn. 27 godz. 6		27 — 7,2 —	+ 1,75	Polód. Zach.	Pochmurno

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Gazeta senacka, datowana z Petersburga dnia 18 września, ogłosiła Najwyższy manifest o naborze rekruta:

Z Bożej Łaski

MY ALEXANDER PIERWSZY

CESARZ I SAMOWŁADCA WSZECH ROSSYY

i t. d. i t. d. i t. d.

Dla dopełnienia wojsk i flot Naszych, przez dopełnienie w nich tego niedostatku ludzi, jaki wyniknął ze zwyczajnego rocznego ubytku, i z okoliczności danej przez Nas odstawki starym wojownikom, którzy prawem przepisane lata wysłużyli, a których liczba okazała się znakomitą, oraz i tym, których choroba i kalectwo uczyniły niezdolnymi do służby, uznawszy za potrzebną, skutecznie w roku teraźniejszym nabor rekrucki, ROZKAZUJEMY: w całym Państwie wybrać z pięciuset dusz po czterech rekrutów, na podstawie Ukazu Naszego do Rządzącego Senatu, w dniu 26 sierpnia 1818 roku wydanego.

Dan w mieście *Warszawie*, dnia 1go września, roku od Narodzenia Chrystusa Pana 1820, a Panowania Naszego dwudziestego.

Na autentyku podpisano własną Jego Cesarzskiej Mości ręką tak: ALEXANDER.

Przez rozkaz dzienny, wydany w *Warszawie* z dnia 28 sierpnia, Cesarz Jegomości oświadcza zupełne Swe ukontentowanie Jego Cesarzkiej Wysokości Cesarzewiczowi, za odbyte w dniu poprzedzającym ćwiczenie udziałnego korpusu litewskiego półków kawaleryjskich gwardyi i całej kawaleryi polskiego wojska: a dla niższych rang przeznacza po porcyi wódki na człowieka.

Przez rozkaz dzienny 1go września wydany w *Warszawie*, uwolniony ze służby generał major *Żandr*, przyymuje się do służby w kawaleryi, i zostawać ma przy Jego Cesarzkiej Wysokości Cesarzewiczu.

Przez ukaz J. C. M. d. 22 lipca, Panna *Marya Muchanówna*, córka wielkiego koniuszego dworu J. C. M. mianowana freyleyną dworu NN. Cesarzowych.

We wtorek d. 14 t. m. NN. Cesarzowe, *Marya i Elżbieta*, zaszczyciły odwiedzeniem Swém akademią sztuk nadobnych.

Kurs petersburski na assygn.: dukat hol. nowy rub. 11 kop. 60, stary rub. 11; rubel sr. 3 rub. 70 kop.

Liczba okrętów w Rydze dnia 21 września:

przybyłych 980, wysłanych 836 — Z Kronstadu od dnia 11 lipca do dnia 4 t. m. wypłynęło kupieckich okrętów z produktami rossyjskimi 341.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, d. 2 października Wczoraj, jak zwykle w niedzielę, były bardzo liczne pokoje u Dworu. Powracając Najjaśniejszy Pan z nabożeństwa do pokojów swoich, znalazł już sale napelnione przez senatorów, ministrów, generałów, posłów i deputowanych, którzy mieli zaszczyt złożyć Mu hołd uszanowania swego.

Przybył do tutejszej stolicy JO. Xiążę Antoni Radziwiłł Namiestnik Królewsko-Pruski w W. Xięstwie Poznańskim, i JW. Alopeus poseł N. Pana w Berlinie.

Woda na *Wiśle*, która tu pod *Warszawą* od dnia 27 do 30 z. m. przybrała na 5½ łokci zaczęła wczoraj opadać.

Dalszy ciąg Rapportu Rady Stanu Królestwa Polskiego, z dwuletnich działań rządu.

Oddział II. O postępie administracyi.

Wykonywanie praw, i wymierzanie podług nich sprawiedliwości, jest jedynym powołaniem tego wydziału, a szybkość jego zaletą. Znaczna bardzo z poprzedniego oddziału okazująca się różnica, między wielością spraw w pierwszych instancjach, a małą ich liczbą w wyższych, zdaie się korzystne dla wydziału sprawiedliwości, o dobrém rozsądzaniu sporów dawać świadectwo, kiedy ledwo setna sprawa do najwyższej instancyi wywołaną została. Również i pospiech w wymierzaniu sprawiedliwości w tém dostrzegać się daje, że w każdym prawie sądzie co rok więcej się spraw rozsądza; wszakże, i wielość spraw nie tak chęci pieniactwa, jak raczey dobrego bytu, podzieloney własności, zaufania w sądach, i szybkiego wymiaru sprawiedliwości bywa oznaką. Z samey nawet wielości spraw karnych nie można wnioskować zepsucia obyczajów, i upadku moralności. Większą wprawdzie była liczba spraw karnych w upłynionych dwóch latach, aniżeli w czasach dawniejszych; lecz zapewna niewielsza liczba zbrodni i występków; większa ta liczba spraw karnych pochodzi bez wątpienia z następujących okoliczności. Naprzód, wielka liczba czynów dawniej obojętnych, lub w prostych dawniejszych rządach nieznanych, uznanemi zostały przez teraźniejsze prawodawstwa za zbrodnie, występk, lub wykroczenia policyjne; i tak:

- Liczne sprawy z defraudacyi cel i akcyz pochodzące pomnażają liczbę spraw karnych.
- Sprawy z defraudacyi w lasach narodowych i prywatnych pochodzące, dawniej sądownie niedochodzone, lecz nayeczęściej prywatnie karcone, teraz przybyły do liczby spraw karnych.

c) Pomnażają liczbę tę sprawy o przechowywanie zbiorów wojskowych i dopomaganie zbiegostwu.

d) Pomnaża się także liczba spraw karnych w miarę większej liczby urzędników i oficyalistów, z przyczyny zdarzających się przemianów lub nadużyć w urzędzie pod sąd oddawanych.

Powtóre: w dawniejszych czasach mniejsze wykroczenia, a nawet często i większe występki, do sądów nie przychodziły; lecz z mocy zwierzchności pana nad włościanami i służącymi, lub władzą oycowską nad dziećmi prywatnie karaniem byli; lub wręście kościelne tylko kary i pokuty za sobą pociągaly; co teraz wszystko to sądownie dochodzone i karane bywa. Potrzebie: nie było dawney, z małemi wyjątkami, dochodzenia zbrodni i występków z urzędu, nie było donosicieli urzędowych; wiele przeto przestępstw, już to przez odrażę skażenia, już przez prywatne godzenie się, wiadomości sądowej nie doszło; gdy przeciwnie teraz uorganizowany wydział policyi krajowej zataić się zbrodni nie daje. Oprócz tych skutków działań i postępu administracyi wydziału sprawiedliwości układaniem samychże projektów, a projekta te, jako to: zmian w kodeksie cywilnym nowej procedury karney i cywilney, rozkazałeś już W. C. K. Mość wpieść do narady zebranego Seymu. W projekcie procedury cywilney zadosięć się stało żądaniom izb seymowych, tak co do ustanowienia delaxatorów do oszacowania dóbr ziemskich, jako też co do krótszey, jak dotąd, redakcyi wyroków sądowych. Żądanie izb seymowych o zaprowadzenie sądu przysięgłych wzięciem zostało przy układaniu projektu procedury karney pod najsuenniejszą rozwayę. Ważność tej instancyi, przywiązanie do niej ludu, na łonie którego ona utworzoną i wykształconą została, powszechne nieledwie domaganie się jej w Europie, były przyczynami Radzie Stanu przy dyskusyi tej materyi. Nie bez ważnych wskazek powodów Rada Stanu na teraz od zaprojektowania tej instytucyi wstrzymać się uznala potrzebę. Z powodów tych wytłumaczyła się Rada Stanu W. C. K. Mości składając u podnóżka tronu projekt procedury karney. Wytłumaczy się równie izbom seymowym wnosząc projekt tejże procedury. Podany W. C. K. Mości projekt Statutu organicznego sądownictwa, co do liczby sądów ziemskich i urzędzenia urzędów do exekucyi wyroków i umów, pogodzonym jest, o ile się dało, i z życzeniami izby poselskiej, i z istotną potrzebą. Co do innych życzeń izby poselskiej, objętych petycjami tyczącemi się wydziału sprawiedliwości, z tych żądanie o przedłużenie o rok jeden terminu prekluzyynego dla wierzycieli przez komisją radziwilłowską przepisanego, równie jak żądanie, aby na prezesów do sądów wybierane były osoby z tego tylko województwa, w którym urzędować mają, W. C. K. Mość pierwsze raczyłeś uznać za niemogące być spełnionemi dla ważnych przyczyn, drugie za utrudniające i dobor osób, i często przeciwne celowi bezstronnego wymiaru sprawiedliwości.

Oddział III. O stanie wpływów, i użyciu funduszów publicznych.

A naprzód, za rok 1818.

Imo. Podług etatu na rok 1818, przeznaczona była na cały wydział sprawiedliwości summa - - - - - zł. pol. 2,275,160 —

II do. Za szczególnymi postanowieniami na zaprowadzenie sądu pokoju w Pysdrach, i dodanie sądom policyi poprawczey w Kalwaryi i w Warszawie pomocy - - - - - zł. pol. 13,300 —

Czyni razem zł. pol. 2,288,460 —

Z tej summy wydano:

Imo. Na pensye etatowe, po-

trzeby kancelaryi, i inne wydatki - - - - - zł. pol. 2,113,898 gr. 6½

II do. Na pomieszczenie magistratur, i zakupienie utensyliow - - - - - zł. pol. 76,837 gr. 13

Razem 2,190,735 gr. 19½

Pozostało zatem w skarbie z końcem roku 1818 zł. pol. 97,724 gr. 10½

II, za rok 1819

Imo. Etabem za rok 1819 było przeznaczono:

a) Na pensye i wydatki zwy-
czayne i nadzwyczajne
według obecnego porząd-
ku - - - - - zł. pol. 2,310,460 —

b) Na kosztą zaprowadzenia
nowey organizacyi zł. pol. 200,000 —

W ogóle - - - - - zł. pol. 2,510,460 —

II do. Postanowieniami szczegól-
nemi assygnowanem zosta-
ło na segregacyą akt rzą-
dowi pruskiemu wydać się
mających, i na delegacyą
wyslaną do Białegostoku
po odebranie własności kró-
lestwa - - - - - zł. pol. 18,000 —

III to. Tak dawne remanenta, ja-
ko też ściągnięte należyto-
ści za druki i forszusa,
przeznaczone teraz na ko-
szta rewizyi sądownictwa,
wykazały w ogóle fundu-
szu - - - - - zł. pol. 57,493 gr. 7½

Razem - - - - - 75,493 gr. 7½

Ogólny stan funduszow wydzia-
łu sprawiedliwości był za-
tém w roku 1819 w sum-
mie - - - - - zł. pol. 2,585,953 gr. 7½

Wydatki z pierwszej summy
tak na pensye, jako też na
pomieszczenie magistratur,
i inne wydatki bieżące,
wynosi - - - - - zł. pol. 2,252,429 gr. 2

Latus 2,252,429 gr. 2 — 2,585,955 gr. 7½

Wydatek z drugiej summy na
kosztą redakcyi projektu
do praw, dodanie pomocy
do ukończenia konkursów,
i na kosztą hipoteki zł. pol. 99,622 gr. 7½

Wydatek z trzeciej summy zł. p. - 9,900 —

Wydatek z czwartej - zł. p. - 14,568 gr. 4

Ogólny zatem wydatek w roku
1819 czyni - - - - - zł. pol. 2,376,319 gr. 13½

Ogólna pozostałość z roku 1819
czyni - - - - - zł. pol. 209,635 gr. 23½

Z oszczędności zaś z roku 1818
w ilości - - - - - zł. pol. 97,724 gr. 10½

Ogólna pozostałość z obudwóch
lat wynosi - - - - - zł. p. 307,358 gr. 4½
(Dalszy ciąg potem).

A U S T R Y A.

Wiedeń, dnia 19 września. Arcy-Xiażę następ-
ca tronu wyjechał dnia 15 b. m. do Pest, dokąd
także udał się Xiażę Cambridge i Xiażę bawarski
Karol. Najjaśniejsza Arcy-Xieżna Marya Ludwi-
ka, Xieżna Parmy, Placencyi i Gwastalli, wyje-
chała dnia 14 b. m. na powrót do kraju swego,
pod nazwiskiem Hrabiny Colorno.

Oficerowie półków ciągnących do Włoch, o-
raz składających osadę tuteyszą, odebrały jedno i
dwumiesięczną płacę w nagrodę, to jest, od pół-
kownika do kapitana pierwszej klasy jednomie-
sięczną, a od kapitana drugiej klasy do chorążę-
go dwumiesięczną. We Włoszech zakładają 6 la-
zaretów wojskowych pod sterem majora Vetter.

Dwór nasz miał odebrać urzędową wiadomość,
iż dwa wielkie mocarstwa nie chcą uznać ani kon-
stytucyi, ani nowego systematu w Neapolu. Przy-
stąpił potem do tego postanowienia.

Jesteśmy tu ciągle w niepewności, jakich środ-
ków rząd nasz użyje z powodu wypadkow nea-

politańskich. Powszechnie wiadomo, iż Monarcha nasz pragnie utrzymania pokoju.

Ostatni przybył tu z *Mediolanu* goniec przewiozł własnoręczny list Króla neapolitańskiego do Cesarza naszego. Baron *Werner*, austriacki sekretarz poselstwa, wyjechał goncem do *Berlina* w tajnych zleceniach. Dzień i noc pracują w zbrojowniach tutejszych, tak, jak było podczas wojny dla oswobodzenia Niemiec.

W gazecie berlińskiej czytamy z *Wiednia* pod dniem 16 września, co następuje:

„Utrzymują tu, że kierunek tutejszej akademii rycerskiej, *Theresianum* zwanej, ma być powierzony jezuitom. (Pijarowie zajmowali się dotąd dawanem nauk w tej akademii). Potwierdza się zupełnie, że jezuitów przyjęto w Galicyi i że im w królestwie tem, we *Lwowie* i *Tarnopolu*, kollegia, konwikta i nowicyaty pozwolone zostały. Wielu więc tego zakonu, którzy się już w drodze do Włoch znajdowali, otrzymało od swoich przełożonych zalecenie, udać się napowrót do Galicyi.”

„Z okoliczności tej, że *Xięciu Gallo*, który tu nie był przyjętym w charakterze dyplomatycznym, nie pozwolono nawet jako osobie prywatnej przybyć do *Wiednia*, okazuje się wyraźnie: jak mocnem jest postanowienie dworu austriackiego, nie uznawać węglańskiego rządu.”

„N. Cesarz *Franciszek* zajął teraz na mieszkanie swoje zamek w *Budzie*, ale za rozpoczęciem się popisów wojskowych, będzie mieszkał w *Pest* w pałacu Hrabiego *Karoli*. Węgry mocno są uradowani z obecności N. Pana. Cesarz miał odpowiedzieć witańcy go deputacyi komitatu *Pest*: „Posiadacie już to, czego jeszcze wiele narodów sobie życzy, to jest: konstytucyę. Byćcie z nią od wieków szczęśliwymi, a ja z wami; pozostanie ona dla mnie i następców moich świętą, i polegam na tej mocnej nadziei, że wy również w szczęściu, jak i nieszczęściu pozostaniecie takimi dla domu mego, jakimiście dotąd byli.” (Między ludem była się rozeszła pogłoska, że Cesarz zgromadził oboz pod *Pest*, dla tém łatwiejszego odmienienia Konstytucyi węgierskiej, i zdaje się że pogłoska ta była powodem do powyższej odpowiedzi).

N I E M C Y.

Od *brzegów Menu*, dnia 16 września: Słychać, iż w *Frankforcie* nad *Menem* odebrano już oświadczenie dworu wiedeńskiego, względem wypadków neapolitańskich i wkrótce ogłoszonem zostanie; mówią atoli, iż nie obeymuje wyraźnego wypowiedzenia wojny.

Hrabia *Gottorp*, były Król szwedzki, który w *Bazylei* kilka lat mieszkał, chce teraz zabawić przez jesień i zimę w *Frankforcie* nad *Menem*, dokąd sam jeden przyjechał najętym pojazdem. Ma jedną tylko służącą, która z rzeczami przybyła wodą.

A N G L I A.

Londyn dnia 15 września. Dnia 12 b. m. odprawiła się rada gabinetowa w wydziale interesów zagranicznych, a potem zaraz kilku gonców wyprawiono.

Pan *Brougham*, pełnomocnik Królowey, stanął d. 9 b. m. u krzeseł izby wyższej i prosił o 3 tygodnie czasu, na przysposobienie się do obrony Królowey: na co izba jednomyślnie zezwoliła i tym końcem sesyą swoją do d. 5 października odłożyła. Lord *Liverpool* oświadczył, iż gotów jest dać dłuższy czas adwokatom Królowey, czego jednak Pan *Brougham* nie przyjął. Postanowiła daley izba, aby następujące osoby na poparcie obrony Królowey stanęły, w powyżey oznaczonym dniu przed krzesełkami izby, jako to: *John Oldie*, *Juliusz Cezar Gavazzi*, *Józef Visetti*, *William Hughes*, *John Johnstone*, *John Brambach*! trzej ostatni są Anglikami. Słychać, iż *PP. Gell* i *Craven*, kapitanowie *Hauman* i *Flinn*, doktor *Holland*,

Hrabia *Chiavani* i *Hieronim Carlo*, terazniejszy goniec Królowey, będą także świadkami z jej strony. Mówią nawet, że i *Bergami* stanie osobście. Pan *Burrell* i Hrabia *Montagne*, których Królowa chce podobnież wezwać na świadków, bawią na stałym ładzie, i oświadczyli, iż słabość zdrowia nie pozwala im przybyć do Anglii, lecz gotowi są zeznać świadectwa swoje przed komisyją. Izba wyższa nic jeszcze w tej mierze nie wyrzekła. Zapewniają, iż pełnomocnicy Królowey poprą obronę jej świadectwami kilku Kardynałów, Xiążąt i innych znakomitych ludzi, którzy w ścisłych związkach przyjaźni z Królową zostawali, codzień u niej bywali, i gotowi są dowieść, iż czynione jej zarzuty noszą na sobie cechę czarny potwarzy.

Królowa odbiera ciągle mnóstwo adressów, które we wszystkich miastach rękodzielniczych angielskich i szkockich są w publicznych domach wystawione do zbierania podpisów. Artysci, mechanicy i rzemieślnicy manchesterscy oświadczyli między innemi w adressie swoim: „Niech parlament co chce przeciwko W. K. *Mosciscianowi*, nigdy jednak nie złożymy hołdu innej jakiej osobie, która by na mocy terazniejszego bilu miejsce W. K. *Moi* sobie przywłaszczyła. Uważamy tytuł dostojności twojej utwierdzony w tym samym stopniu, jak prawo Monarchy do tronu, na którym jedynie dla publicznego dobra zasiada. Oddamy zupełną pochwałę stateści twojej w opieraniu się zamachom na zhańbienie twoje, a to wszelkimi siłami, jakich ci Bóg użyje: gotowi jesteśmy pomagać ci, ile możności, abyś to twoje postanowienie do skutku przywiodła; i prosimy, cię pokornie o łaskawe przyjęcie tej naszej ofiary.” Odpowiedziała Królowa: „Prześladowcy moi popierają ciągle zamysły swoje z jednakową usilnością; niewola ich gorliwość wiedzie ich z rozpaczą do zamierzonego celu; muszą hańbić mój charakter, i znieważać honor, bo od tego osobistych wielkość zależy. Najęci szpiegi mają przekupionych krzywoprzysięzców do pomocy, i brzydkimi postępami, które sami wymyślili, usiłują kazić czysty mój honor kobięcy. Zdrada służących moich we Włoszech, zadała bolesny cios sercu mojemu; lecz naśmiewam się z urojonego tryumfu nieprzyjaciół moich; dalekie ramie wolność pokruszy złośliwy despotyzm. Słusznie sobie wystawiliście, iż tkliwe i tłościwe serce moje dotknięte zostało rzezią w *Manchester*. Zważając podłego i obrzydłego robaka, który was kąsał, dziwię się, żeście go nie zdeptali. Nie zapomniacie jednak zemsty, wstrzymała się okropna godzina odwetu, ale nie minęła. Powściągnęliście waszą zawziętość, abyście ją wywarli na złośliwych nieprzyjaciół Królowey waszej. Niewola wasza i potępienie moje wypływają z jednakowego źródła niesprawiedliwości; razem też ukarane być powinny.”

Sternicy i maytkowie przystrojeni w białe kokardy u kapeluszy i na piersiach, zebrawszy się w liczbie blisko 3000, poszli także w parady przez miasto do Królowey, razem z żonami swemi i innemi kobietami. Nim zaś stanęli na przeznaczonym miejscu, byli już dość pijani. Gazy tutejsze nie umieszczają podanego przez nich adresu; kładą tylko daną nań odpowiedź Królowey, która między innemi oświadczyła: „Maytek angielski tak zawsze mówi, jak myśli; nigdy nie opuszcza bandery swojej i przyjaciela będącego w potrzebie. Jest wspaniałym dla nieprzyjaciela, a stałym dla przyjaciela, nie tak jak żywiół, po którym płynie, i wiatr,

który żagle rozdyma. Słowo jego tyle znaczy oo wex l; przywiązanie jego do prawdy nie da się przekupić. Nie dziwi mnie to, iż maytkowie angielscy, równie ozuli jak waleczni, ubolewają nad dolegliwościami memi, i oburzają się na wyrażoną mi niesprawiedliwość. Cierpienia kobiety, a zwłaszcza Królowey, muszą sprawić mocne wrażenie na wspaniałych ich umysłach. Zły tylko i gnuśny człowiek spokojnie znosi niesprawiedliwość i nieludzkosć. Jestem zupełnie przekonana, iż obrażona wielkość lub znieważona dostojność nigdzie nie znajdą bezpieczniejszego przytułku albo mocniejszego wsparcia, jak u *maytków i żołnierzy* tego kraju. Jako małżonka Króla angielskiego szczupły mam zakres stania się użyteczną; ograniczone są środki moje czynienia dobrze krajowi; ile możliwości jednak starać się będę, aby wszystkie klasy mieszkańców znalazły we mnie wierną przyjaciółkę swobód swoich i prawdziwą obrońicielkę praw swoich."

FRANCYA.

Paryż dnia 13 września. Słychać, iż Francya i Anglia postanowiły tymczasowie nie uznawać odmiany rządu w królestwie Neapolitańskim, i nie przyjmować dyplomatycznych jego agentów. Sprawujący interessa neapolitańskie w *Paryżu*, nie trudni się obowiązkami urzędu swego.

Mówią tu o zniesieniu całego, tak zwanego towarzystwa Filadelfistów, które w wojsku francuzkiem i niderlandzkim wysledzono. Dziwić się potrzeba, iż kilku młodzieńców, niegdyś rojalistów, powodowanych dumą i chciwością, dało się wciągnąć do ostatniego spisku. Jest między niemi niejaki *la Verdanie*, który w roku 1814 udał się za *Xiężną Angoulême* do *Bordeaux*, i przez nią pozyskał względy u dworu. Filadelfiści mają związki w Hiszpanii i we Włoszech, a biorą swój początek od zwycięstw wojska republikańskiego. Składali wydział ścisłego Jakobinizmu, który się zupełnie od cywilnego odłączył; mało ich więc pozostało w szczątkach dawnego wojska.

Niedawno uwięziono tu pewnego oficera sztabowego; nazwisko jego jeszcze nie wiadome.

Sprawa przeciwko młodzieńcom w *Brest*, którzy tam rozruch wznieśli, czynnie się odbywa; ma być między nimi kilku cudzoziemców.

WŁOCHY

Neapol dnia 30 sierpnia. Jenerał *Florestan Pepe*, który niedawno powrócił z Sycylii, wybiera się tam na powrót. Żądał posiłków; jakoż 6000 wojska wszelkiej broni ma wsiść na okręty w *Neapolu* i *Gaeta*, i połączyć się z tém, które jest już w Sycylii pod dowództwem wspomnianego jenerała. Słychać, iż palermitanie uderzyli powtórnie na *Tropani*, lecz zostali odparci. Żołnierze neapolitańscy siedzą jeszcze w więzieniu w *Palermo*; znajdujących się zaś między nimi Sycylińczyków uwolniono, i przymuszono do służenia w nowo utworzonym wojsku powstańców.

Po spaleniu *Caltanissetta* w Sycylii, junta w *Palermo* wydała odezwę do wszystkich gmin sycylijskich, grożąc im takim samym losem, jeśli by wspólnej sprawy nie popierały. Oświadczyła, że już 200 gmin przyłączyło się do niej, a szczególnie *Girgenti*, która (jak wyrażone w odezwie)

używa słodkich owoców związku swojego z stolicą.

Intendent nieszczęśliwego miasta *Caltanissetta*, pułkownik *Favolli*, ze szczątkami wojska, i wielu zbiegłymi mieszkańcami stanął pod murami *Castro-giovanni*, domagając się żywności i przyjęcia; lecz obywatele tameczni wzięli się do broni i nie wpuścili do miasta; dali im jednak żywność.

W *Messynie* odkryto niedawno spisek, którego skutki byłyby nader smutne. Palermitanie, używszy pieniędzy, zjednali sobie stronników, którzy mieli zapalić miasto, a w powszechném zaburzeniu zabijać i rabować. Poymano kilku *Xiążąt*, kawalerów i baronów; osadzono ich w *cytadelli*, gdzie sąd się odbywa. Wypadek ten oburzył obywateli przeciwko palermitanom. Wszyscy się uzbrają.

Wszystkie pułki neapolitańskie mają stać w linii od *Gaety* do *Castellamare* dla zastąpienia stolicy. Gmina *Monteleone* przyrzekła posłać 22 ochotników do wojska.

Towarzystwo *Karbonarów (Węglarzy)* ma być w całym kraju, i publicznie zgromadzenia swoje odprawia. Blisko 80,000 członków jego postanowiło w niedostatku wojska, utrzymywać spokojność i przestrzegać ścisłego wykonania konstytucyi. Przyjemnym jest widok, gdy zaciągają na straż. Naprzód idzie kilku *xięży*; daley niosą trójkolorową chorągiew przy muzyce janczarskiej; postępują potem *Karbonarowie* w różnych ubiorach, a na końcu lud ciągnie się właśnie jak ogon komety, wdając okrzyki: *niech żyje konstytucya! niech żyje Król! niech żyją Karbonarowie!* biada temu, kto napotkany, podobnież się nie odezwie. We wszystkich oknach powiewają białe chustki. Podróżnicy, wjeżdżający do *Neapolu*, wnosząc z wielkości hałasu, sądzą, iż całe miasto zapadać musi; lecz krzyk ten ustaje po nadejściu straży na przeznaczone miejsce, i wszyscy rozchodzą się jak gdyby nic nie było.

Jenerał *Pepe* ogłosił wojsku w rozkazie dziennym, iż *Xiążęciu* Namiestnikowi Królewskiemu przełożył postanowienie żołnierzy nieprzyjęcia żadnej nagrody, jeśli by jej parlament nie uchwalił także dla obywateli, którzy się do zmian politycznej kraju przyłączyli. Oświadczył oraz, iż czas służby i zasługi, stanowić będą jedynie rozdawanie stopni oficerskich.

Włochy dnia 10 września.

Wojsko w *Piemontie* podało adres Królowi Sardyńskiemu, Monarsze swemu. Wyraziło w nim: „Wojsko twoje, Najjaśniejszy Panie, jest szczerze przywiązane do Ciebie i wiernem; żąroczą to naturęczyściey. Lecz, jak słychać, ministrowie twoi chcą sprowadzić posiłkowe wojsko austriackie... Najjaśniejszy Panie! Żołnierze twoi uważać je będą za nieprzyjaciół. Żądać od niego pomocy, jest to nieznosnie obrażać honor żołnierzy twoich, którzy się z tego chlubią, iż są dostatecznymi do obrony tronu, oyczyzny i konstytucyi.

Wojsko austriackie ciągnące do *Neapolu*, miało z początku składać się z 21 pułków piechoty i 8 pułków jazdy z potrzebną artylleryą; teraz zaś liczbę tę powiększono do 42 pułków piechoty, i 18 pułków jazdy z stosownym korpusem artylleryi. Całe to wojsko ma stanąć do dnia 15 b. m. w okolicach *Treviso*.

DODATEK

Wilno dnia 27 Września 1820 roku v. s.

W Ł O C H Y.

W kraju papieżkim odkryto niedawno klub *Karbonarów* (Węglarzy). Cenniejszych jego członków uwięziono; znaleziono u nich wiele pism dowodzących, iż mają związki ze znanymi dobrze osobami w rozmaitych krajach europejskich. Najwięcej zaś zadziwia utrzymywanie przez nich korespondencyj z bandami rozbojników, którzy napastują na gościach od *Rzymu* do *Neapolu*. Policja papieżka wysledziła te intrygi, które się, jak słychać, do *Rzymu*, a nawet do samego *Watykanu*, rozciągają.

Słychać, iż na mocy układu między dworami wiedeńskim i rzymskim, liczne wojsko austriackie wejdzie do kraju papieżkiego, a nawet przejdzie przez kraj neapolitański, w celu osadzenia miast *Ponte-Corvo* i *Benewentu*. Ojciec ś. nie przyjął interesowania się Królewicą neapolitańskiego za temi miastami: do czego zapewne skłonił go poseł austriacki przy stolicy apostolskiej.

Gdy Król Wirsburski bawił w *Genui* pod nazwiskiem Hrabiego *Teck*, lud tameczny witał go okrzykami: *Niech żyje Król konstytucyjny*.

Umocniono ważną w Włoszech twierdzę *Alessandria*. Wyśledzono tam tajemny skład broni, lecz sprawców nie docieczono. Słychać nawet, iż poymano tajnego agenta neapolitańskiego. Osobliwszą jest rzeczą, iż wiele anglików udaie się do *Neapolu*.

Xiążę Namiestnik królewski przeznaczył kościół dawniejszego klasztoru ś. *Sebastjana* na miejsce obrad przyszłego parlamentu, a to z powodów: 1) iż wybór kościoła odświeży narodowi pamięć dawnych parlamentów, które się przedtem w kościele ś. *Wawrzyńca* odbywały; 2) iż wspaniała uroczystość przysięgi, którą Monarcha i Xiążęta wykonać przyrzekli, nie może się godnie odbyć, jak w świątyni Bożkiej; 3) iż duch nawet konstytucji zdaje się przeznaczać kościół na ten cel: bo duchowieństwo powinno pomagać prawodawstwu; 4) iż parlament jest i być powinien świętym składem praw i mądrości, a kościół najstosowniejszym do tego miejscem.

Mówią tu o pięknym postępku Xiążęcia Kalabrii. Kilku zapaleńców radziło, aby w odwet za zamordowanie neapolitańczyków w Sycylii, wycięto w pień wszystkich sycylińczyków w *Neapolu*. Używał Xiążę wszelkich środków dla ulagodzenia umysłów; widząc zaś nadaremne swoje usiłowania, rzekł do tych ludzi: *Słuchajcież tedy głosu zemsty i nappierwej przelećcie krew trzech moich synów, których także Sycylia jest oyczyzną*. Otworzył im potem pokoje do dzieci swoich. Słowa te uspokoiły wkrótce zapaleńców.

Niektórzy *Kalderari* (Kotlarze), zawzięci nieprzyjaciele *Karbonarów* (Węglarzy), czyli kawalerowie sztyletowi, chodzili tu dnia 30 z. m. po mieście z chorągwią, na której był herb królewski, i wydawali okrzyki: *Niech żyje Król*! Od niejakiego czasu przylepiają po rogach ulic buntownicze kartki, które kommissya bezpieczeństwa zdzierać kaze.

Tutejszy dziennik *konstytucjonista* powstaje na paryżki *Dziennik Rozpraw*, i między innemi tak pisze: „*Dziennik Rozpraw* wyziewa ciągle swój gniew na polityczną naszą zmianę, którą

gwałtowną nowością zrządzoną przez zbuntowanych żołnierzy nazywa. Oby się przecież ze współnikami swemi przekonał, iż zaszła u nas zmiana rządu nie jest weale buntem, lecz poprawą, której cały naród żądał, a którą Monarcha, i Królewicę następca tronu, godny syn jego, dzielnie popierali.”

Wychodzące tu pismo peryedyczne *Minerwa* zawiera co następuje: „W chwili, kiedy ostatnie polityczne zaszły u nas wypadki, dwór nasz zostawał w porozumieniu ze wszystkimi mocarstwami europejskimi, lecz tylko miał przymerze z Austryą. Zawarł bowiem z nią d. 12 czerwca 1818 r. traktat odporny; którego warunki nie są wprawdzie ogłoszone, lecz zapewne ściesniały rząd nasz w wewnętrznej administracyi. Zdaje się, iż warunki te są wyraźnie przeciwne ostatnim naszym odmianom.”

Stan rzeczy w Sycylii nie jest dobry. Zdaje się, iż rząd tutejszy, zwłaszcza w obecnych okolicznościach, nie potrafi usmierzyć tamiecznych powstańców. Palermitanie (pisze tutejszy *konstytucjonista*) rabują wszędzie, dokąd przyjdą: palą archiwa, publiczne gmachy i pałace. Miasto *Trapani* jest zabezpieczone od ich napadu; w *Syrakuzie* panuje spokojność. Ludzie zdani do broni utworzyli gwardyę narodową, dla dania odporu nowym Wandalom. *Messyna* i *Katania* okazują przychyłność do sprawy publicznej. Miasto *Caltanissetta* po walecznym odporze musiało uleść przewyższającej sile powstańców, którym pewny palermitanin dowodził, a których dominikan i kapucyn uwiłdli. Mnichy zapalili pochodnią niezgody w spokojnej gminie *Girgenti*; wszędzie są twórcami nieładu, który palermitanie niepodległością sycylijską nazywają. Jezuita także powiększają liczbę swoich zdrożności. Oddadymy cześć i sławę tutejszym sługom ołtarza, którzy powszechnie dobro przekładają nad naydroższe prywatne swoje interessa.

List z *Palermu* pod dniem 25 sierpnia donosi: „Urządzono tu gwardyę obywatelską. Należą do niej wszyscy mężczyźni od lat 18 do 55, nie wyłączając nawet księży i mnichów, którzy w habitach swoich trzymając w ręku karabin stoją na straży. Nakazano tu przymuszoną pożyczkę, którą jak naysurowiej wybierają Korpus wojska naszego, posłany do *Syrakuzy*, popełnił w drodze wielkie zdrożności. Dowódca i oficerowie chcieli je powściągnąć i przywrócić porządek; ale zbuntowani żołnierze mocno ich znieważyli i przymusili do powrotu do *Palermu*, gdzie junta użyła zaraz stosownych środków. Otoczono buntowników, poymano i w więzieniu osadzono.”

Gmina *Girgenti* wysłała deputowanych do *Palermu*. Oprócz *Messyny*, *Syrakuzy*, *Katanii* i *Trapanii*, cała Sycylia złączyła się z palermitanami, którzy przyjęli konstytucyę hiszpańską, lecz chcą być udziałnymi.

Włochy, dnia 12 września. Słychać, iż Ojciec ś. wyjedzie z *Rzymu* do *Wiednia*, gdzie już pałac dla niego wyporządkować mają.

Listy z *Wicencji* pod dniem 1 m. b. donoszą, iż tamtędy przechodzą liczne oddziały wojska austriackiego; inne ciągną przez *Friul*. Wojsko to udaje się do *Piemontu*.

Dnia 4 b. m. przeszło 1000 zbrodniarzy osad-

dzonych w więzieniu w *Civita-Vecchia* chciało uciekać. Dostali drabiny, po których mieli zleźć na dziedziniec przyległego klasztoru kapucynów. Niewiadomo jakim sposobem zdjęli kajdany, i już kawałek dachu czyli muru wybili, gdy zamysł ich postrzeżono. Wojsko strzelało do nich przez kilka godzin, lecz po części prochem, bardziej dla postrachu, jak dla zabicia. Wywiesili nareszcie chustki na znak poddania się. Wybrano 25 hersztów i zaprowadzono do cytadelli; innych zaś okuto w kajdany. Jednego tylko zabito, a kilku raniono. Mieszkańcy miasta i okolic przybiegli wojsku na pomoc.

Się chacie, o rozruchach w Piemontcie. Rozchodzi się w królestwie Sardyńskiem następujący adres piemontczyków do Króla Sardyńskiego.

Najjaśniejszy Panie! Wszystkie narody europejskie cieszą się rządem konstytucyjnym, lub się go spodziewają. Monarchowie, którzyby wzięli na siebie dopełnić tego życzenia narodów swoich, okazaliby nierostropność. Po odrodzeniu się Hiszpanii, Piemontczycy z synowską ufnością oczekują postanowień W. K. Moł. Polegała zupełnie na mądrości, która twojej radzie przewodniczy. Lecz wyprzedzają nas okoliczności; odmiany w królestwie neapolitańskiem dotykają nas, jako blizkich sąsiadów; neapolitańczycy i Włochami równie jak my; rewolucya ich stała się familyjnym interessem. Monarchowie włoscy nie mogą się już wahać w przedsięwzięciach swoich, a zwłaszcza W. K. Moł. *Genoa* jest w poruszeniu; domaga się praw swoich, które jej nadano, a potem wkrótce wydarto. *Sabaudya* i *Herabstwo Nizza* graniczą z Francją, tak dalece, iż powietrze wolności ziażdża do nich przechodzi. Konstytucya może ścisłe połączyć rozmaite kraje W. K. Moł; bez niej, korona twoja nie będzie utwierdzoną. Znasz W. K. Moł przywiązanie nasze do osoby i dynastyi twojej; wiemy, iż nie bardzo chciwemi jesteśmy odmian, i że radzibyśmy żyć spokojnie pod berłem twojem; lecz prawa są dziś w największym niedziale, i częstym podlegają zmianom, podług zdania kilku ludzi. W. K. Moł jesteś uwodzony; smuci nas powolność sądów, a zwałczenie sprawiedliwości oburza. Załedwo możemy znieść ogromną ilość urzędników policyjnych; stękamy pod ciężarem podatków; przeraża nas myśl o ich powiększeniu. Piemontczycy błagają Króla swego, aby chciał zważyć, iż niekiedy trzeba uleść okolicznościom czasowym i życzeniom narodu. Jeżeliby się znalazł jaki piemontczyk, któryby W. K. Moł radził połączyć się z austryakami, i w obecnym stanie rzeczy we Włoszech, użyć ich pomocy, wypadłoby go postrząść za zdrajcę Włoch. Nie żądamy od W. K. Moł konstytucyi, któraby władzę Królewską usuwała; jest ona bowiem potrzebną, również dla szczęścia jak spokojności narodu; sądzą jednak piemontczycy, iż bez parlamentu nie mogą mieć konstytucyi: ani też parlamentu, gdyby w nim naturalni stróżowie powszechnej pomysłowości, wierni deputowani gmin, nie zasiadali. Nie mogą jej także posiadać bez prawa zapewniającego wolność druku, z należnym względem na szanowanie religii i porządku towarzyskiego. Wolność osobista musi być zagwarantowana. Ministrowie wiedzieć powinni, iż parlament czynności ich sądzić będzie. Każdy obywatel powinien mieć jednakowe prawo do wszystkich urzędów cywilnych i wojskowych; a nale-

żeć do zgromadzeń wybierczych. Niechciej W. K. Moł tać tego przed sobą, iż pozorną konstytucya nie odpowie ani życzeniom poddanych twoich, ani dzisiejszemu stanowi oświaty we Włoszech, ani honorowi piemontczyków. Zbyt bolesną byłoby dla nich rzeczą, gdyby się z nimi obchodzono jak z ludźmi, którzy nie tyle co inne narody europejskie, są godni wolności. Są w kraju tacy, którzy kochają oyczyznę i znają jej potrzeby. Słuchaj Najjaśniejszy Panie szczerego ich głosu, ogłosz konstytucyą piemontską, i ustanów sposób i czas zwołania zgromadzeń wybierczych i parlamentu. Zbliżają się dni, które oycowskie twoje serce uszczęśliwią; idź za natchnieniem jego. Jesteśmy dziećmi twojemi najlaskawszy Monarcho; zbierzemy się około tronu prawodawcy; jeden odgłos rozlegać się będzie w całym kraju. Bracia nasi w *Genui*, *Sabaudyi* i *Nizza* wspólnie wykrzykną: *Miłość i obrona dynastyi! Przyjaźń wszystkim Włochom! konstytucya!* Takie są jednomyslnie życzenia, takie potrzeby narodu piemontskiego. Każdy ma je głęboko w sercu wyryte; każdy chce je głośno wynurzyć; nikt nie może chwiać się w swojej powinności, i nio go do tego skłonić nie zdoła. Czegoż się mamy obawiać? czy żeby wojsko austryackie ukochanej naszej oyczyzny nie zajęło? Wie dobrze Austrya, iż Włochy wyszły już z dzieciniego wieku i t. d.

H I S Z P A N I A.

Madryt dnia 31 sierpnia. Wczoray przybył tu jenerał *Riego*, adziś rano miał zaszczyt pocałowania rąk obojga Królestwa Ichmość. Zapewnił Monarchę, iż da wzór najsćcisłego posłuszeństwa, i natychmiast wyjedzie do Galicji, i że wojsko na wyspie *Leon* podydnie za jego przykładem. Jakoż słysząc, że już kilka batalijonów jego ruszyło na wskazane stanowiska. Osada tutejsza posłała deputacyą do wspomnionego jenerała z oświadczeniem pochwały jego postępków.

W Walencyi zaszły rozruchy. Puszczono pogłoskę o zamiarze uwięzienia jenerała *Elio*, który siedzi w tamecznej cytadelli. Zbuntowany lud uderzył na wojsko, które musiało strzelać, i kilka osób zabiło.

Nadzwyczajny goniec przywiózł dworowi naszemu wiadomość o zaszłej w Portugalii rewolucyi. Zaczęła się w *Oporto*, a potem daley rozpostarła. Usunięto jenerała angielskiego *Wilson*, który dowodził w prowincyi *Minho*, a pułkownik portugalski *Barros* został jego następcą. Wojsko narodowe zajęło wszystkie miejsca, gdzie stali Anglicy. Wszystko odbyło się bez rozlewu krwi.

Gdy jenerał *Riego* przybył do tutejszej stolicy, ukrył prawdziwy swój zamysł. Pod pozorem posłuszeństwa, chciał z stronnikami swymi dać rozmaitym sposobem hasło do buntu. Dnia 31 z. m. śmiał na teatrze zacząć pieśń, której każda strofa kończyła się obelżywemi na rząd słowami; kilkakrotnie ją nawet powtarzał. We 3 dni potem, towarzystwo patryotyczne dało dla niego ucztę; był na niej także jenerał *Quiruga*, który się dawno od niego odłączył. Po uczcie grano na teatrze *del Principe* sztukę pod napisem *Henryk III*, która wielu rewolucyjnymi myślami celuje. W środku jej domagał się parter nowej ulubionej pieśni, czego prefekt nie pozwalał. Pokłócił się z nim *Riego* i rozgniewany wyszedł z łoży. Powstał natenczas okropny hałas. Chciano zburzyć łożę prefekta, wywila-

no dobytymi pałaszami, straż podwojono, i teatr żołnierzami otoczono. Z trudnością umknął prefekt do domu. Nazajutrz, to jest dnia 4 b. m., podano stanom krajowym wniosek, aby ścieśnić zgromadzenia ludu i znieść tak nazwane patryotyczne towarzystwa. Rząd z swojej strony odebrał jenerałowi *Riego* urząd wielkorządcy, którym go niedawno zaszczycił, i kazał mu wyjechać do miasta *Oviedo*, z kąd jest rodem. Pułkownika *San Miguel*, adjutanta jego, który mu pisał odezwę, wysłał do *Zamora*; jenerała *Velasco* gubernatora madryckiego, do *Valladolid*; pułkownika artylleryi *Manzanares*, do Katalonii, a kapitana *Nunnez*, do *St. Sebastian*. Dnia 5 b. m. chciał *Riego* stanąć przed kratkami zgromadzonych stanów, i podać dwa pisma; lecz go nie wpuszczono; oba zaś pisma odebrano. W jednym wystawił swoje usługi, a w drugim skarżył się na niesprawiedliwość rządu. Odrzuciły je stany po burzliwych obradach, i przystąpiły do porządku dziennego; pochwały oraz wyżej wzmiankowane środki, jakich rządza wykonawcza użyła. Wieczorem d. 5 b. m. w godzinę kiedy Król zwykł wyjeżdżać, liczny tłum ludu udał się do zamku, i czekał, poki Monarcha nie wsiądzie do pojazdu. Gdy wyjeżdżał i powracał, wydawano okrzyki: *Niech żyje Król! Precz z obywatelską pieśnią!* Dnia 6 o godzinie 4tej zrana wjechał *Riego* do miejsca wygnania swego. Oddział jazdy złożony z 20 ludzi odprawia go do *Asturvi*. Dzisiejszy wieczór był bardzo burzliwy. Obie strony zebrały się przed zamkiem. Royalści wydawali okrzyki na wschodach i na dziedzińcu: *Niech żyje Król!*; a liberalisci na ulicy wołali: *Niech żyje konstytucja! Niech żyje Król konstytucyjny! Niech żyje Riego!* Zaczęli uwolnienia jenerała *Riego*; a gdy się zmieszło, patrole musiały ich rozpędzić. Ruszyli potem z zapalonymi pochodniami do klubów patryotycznych, gdzie przeciwko rządowi, a na czt stanom, gniew swój wyziewali. Dom prefekta był celem ich zawziętości. Łękano się, aby go nie zapalili; rozproszyli ich, przecięż liczne oddziały jazdy. Osada tutejsza złożona z 10,000 wojska, stoi już 6 nocy pod bronią. Prawdziwi przyjaciele oyczyzny lękają się rozruchów; wielu mieszkańców w stolicy i *Kastylii* ma obojętność i spokojność zachowuje. Zaczęło się, iż ludowi sprzykrzyły się gwałtowne czyny tego klubu *Fontana de Oro* i patryotycznych towarzystw.

Rząd postanowił dać hojną nagrodę jenerałowi *Riego*, nim odkrył zamysł jego. Chciał mu imieniem wdzięczney oyczyzny nadać znaczne dobra, a Król miał go zaszczyścić klejnotem szlachectwa pierwszej klasy. Brat jego, prosty xiądz, spodziewał się być radcą stanu. Zaraz po przybyciu *Riego* do *Madrytu*, podano stanom wniosek, aby go przyjęto wspaniale, tak jak *Xiążęcia Wellingtona*, co jednak nie nastąpiło.

Niepodobna dokładnie sądzić o wypadkach, które się codzień w tutejszej stolicy zdarzają. Dnia 5 b. m. słyszano przed zamkiem królewskim okrzyki kilku oddziałów pospólstwa: *Precz z konstytucją! Słuchać o kontrrewolucyi, spiskach i t. d.* Mówią także, iż dziś ogłoszona będzie uchwalona przez stany odmiana 3ch głównych artykułów konstytucyi.

Król nasz zatwierdził uchwalone przez stany prawo względem zniesienia zakonu jezuitów w Hiszpanii.

Mówią, iż bankierowie londyńscy i paryscy obowiązali się pożyczyć rządowi naszemu 200 milionów realów z prowizją po 7 i pół od sta.

Onegdaj przybył tu goniec z *Lisbony* i przywiózł wiadomość, iż jenerał *Saldanha*, dowódca konstytucyjnego wojska, ciągnie ku *Lisbonie*. Rząd Królewski wysłał kilka korpusów przeciwko niemu. Słychać, iż dwaj tylko członkowie tego rządu udadzą się do *Rio-Janeiro* w *Brazylii*.

Listy prywatne z *Lisbony* donoszą, iż w *Bahia*, w *Brazylii*, wybuchnęła rewolucya, bez rozlewu krwi, co jednak potrzebuje potwierdzenia.

W *Kadyzie* panuje zaraziwa żółtaczką. Choroba ta pokazała się także w *Xerez*. Zakazano wszelkiego związku z obu temi miastami.

WYSPA Ś. HELENY.

Okręt angielski *Conqueror*, wypłynawszy d. 20 lipca r. b. z wyspy Ś. *Heleny*, zawinął do portu angielskiego *Portsmouth*. Przywiózł wiadomość, iż *Bonaparte* ciągle samotnie prowadzi życie, i nikogo obcego nie przyjmuje. Doznali tego losu dwaj admirałowie angielscy, którzy go chcieli odwiedzić. Kazał *Bonaparte* obmurować swój ogród, i zrobić otwory w różnych miejscach, aby zdaleka mogli widzieć każdego, ktoby się zbliżał do mieszkania jego. Nowo stawiany dla niego c. będzie ukończony przed Bożem Narodzeniem.

AMERYKA POŁUDNIOWA.

Augusta dnia 15 lipca. Gazeta tutejsza *Carreo del Oronocco* umieściła ważną uchwałę kongresu, podpisaną ze zlecenia rzeczpospolitey kolumbijskiej przez prezesa *Penalver*. Stanowi ona, iż wszystkie kroki nieprzyjacielskie między wspomnianą rzeczpospolitą i konstytucyjną monarchią hiszpańską ustać powinny, i że się rozpoczną układy względem trwałego pokoju, oparte go na niepodległości południowej Ameryki. Ostatnie wypadki w Hiszpanii sprawiły wielkie wrażenie w osadach.

Royalści w *Chili* zebrani w liczbie 3000 ludzi, między którymi było 37 oficerów, poprzysiągłszy zwyciężyć lub zginąć, chcieli odebrać powstańcom twierdzę *Valdivia*. Uderzyli, lecz zostali odparci; powrócili ich tylko blisko 30 z majorem *Bauchez*, który nimi dowodził. Inni albo polegli, albo dostali się w niewolę, lub też tulią się w lasach.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

W gazecie rzyckiej *Zuschauer*, z dnia 21 t. m., czytamy między innemi, co następuje:

Od brzegów Skaldy dnia 9 września.

„Mówią o ważnem oświadczeniu względem przyszłego pobytu *Bonaparte*go, co w Paryżu miało być powodem do odprawienia wielu obrad.

Od brzegów dolney Elby dnia 10 września.

„Podług listów z Londynu czynią się w *Tower* przygotowania, z których wnoszą o mającem nastąpić przybyciu znakomitych więźniów. — Krąży wieść w publiczności, że *Bonaparte* ma być przewieziony do Anglii i na przyszłość tam utrzymywany. Niezwyczajny sposób, w jakim mieszkania te urządza, nie zdaje się domysłom tym przeciwić, ile kiedy się przy tem zważy związek ich z dawniejszymi pogłoskami. — Nie spodziewa-

ją się, aby we Włoszech miało rzeczywiście przyysść do kroków nieprzyjacielskich.

Londyn dnia 15 września.

„Dziś zrana krążyło tu wiele dziwnych i niedorzecznych pogłosek, jak np. wzniesające obawę wiadomości z Portugalii.— Ze Xiążę Wellington otrzymał rozkaz do niezwłóznego udania się na ląd stały.— Ze parlament nagle rozwiązany zostanie, — a na birży nadano jeszcze tym niepodobnym do prawdy wiadomościom wagę rozgłaszając, że wyszedł rozkaz do przymuszonego werbunku maytków.

W tych dniach umarł w Cheltenham *Sir Home Popham*.

Nowy York dnia 8 sierpnia. Gazeta tutejsza *Evening-Post* zawiera następujące doniesienie:

Wolno Drukować Ignacy Reszka Radca Koleg. Kom. Cenz. Czt. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi

w Xiegarńi Uniwersyteckiej u Józefa Zawadzkiego, znajduje się do przedania świeżo wysztychowana Muzyka ulubionego kompozytora Pana Deszczyńskiego.

Polonaise pour le Piano forte seul sur le chœur de l'Opera Jocunde, c'est la fête qui s'apprête composée par Joseph Deszczyński . . . 25 kop.
Trois fantaisies à la Polonaise pour le Piano forte composées et dédiées à Mr Antoine Ratyński par Joseph Deszczyński . . . 50 kop.

Do tejże xiegarńi przybył świeży transport papierów muzycznych z Wiednia, Lipska i Paryża, czego wszystkiego sporządzony jest katalog, który amatorom muzyki rozdaje się bezpłatnie.

Lubo w tejże xiegarńi rozdają się także bezpłatnie katalogi xiążek polskich, łacińskich, greckich, francuskich, niemieckich, angielskich i włoskich, to jednakże tylko tu na miejscu; żądający zaś katalogów na prowincyi, zechcą koszt dołączyć na ich przesłanie.

P o d r a d.

1. Zwiernchność Seminaryum Gł. przy Cesarzkim Wileńskim uniwersytecie, stosownie do myśli Rady tegoż seminaryum postanowiła przez niniejszą awizacyą, wezwać do licytacji przez publiczny targ dostarczenia mięsa, piwa i mleka dla zgromadzenia alumnów tegoż Seminaryum, za opłatą z dołu miesięcznie lub kwartalami nastąpić mającą, przeto życzący wziąć takowy podrad mogą zbrać się w terminach następujących to jest 30 września 6 i 11 października do Seminaryum Głównego dla zawarcia umowy z niżej podpisanym Regensem.

X. Jan Leśniewicz Kanonik Wileński Regens Gł. Duchownego Seminaryum.

Przedaż publiczna.

1. Gdy opieka successorów zeszłego Ludwika Umbehauma, za weysciem z prośbą do Magistratu Wileń., otrzymała w tymże sądzie rezolucyą, żądaniom swoim odpowiednią, mocą więc takowej na dniu 24 września 1820 roku zapisanej, niżej podpisany, że wszelką ru homość po tymże Umbehaumie pozostałą (w jakowym ogólnym nazwaniu zawierają się: srebro, klejnoty, pojazdy, garderoba, sprzęt gospodarczy, i dalsze artykuły) ciągle dnia każdego, począwszy od dnia 4 października bieżącego roku oprócz dni świątecznych i tabelnych zrana od godziny 9 do 12, a z południa od 3 do 6 w domu tegoż Umbehauma, leżącym na Wileńskiej ulicy nieopodal Zielonego Mostu pod N. 787 wyprzedawać z publicznego targu za gotowe pieniądze będą; niniejszym zawiadamiam. Roku 1820 miesiąca września 25 dnia. Jan Butszo R. M. W.

2. Rząd gubernialny wileński ogłasza: iż w tutejszym arsenale będzie przedawać się z publicznego targu stare żelazo, uprzęż konńska, różne rzeczy należące do strzelb i t. d.; od daty ogłoszenia, prócz dni świątecznych, co dzień od

20 Dollarów nagrody za głowę Negera:

Neger Diek, syn starego Antoniego, żyjącego pod *Moresmil*, uciekł w marcu od Pana *Wells*. Należy on teraz do mnie. Wezwałem go, ażeby do mnie przyszedł. Jeżeli tego nie uczyni, zapłacę 10 dollarów za przystawienie mi go żywcem, lub 20 dollarów za przystawienie mi głowy jego. Wolno każdemu strzelać do *Dieka*, lub zabić go w innym dowolnym sposobie, ponieważ uciekł.

(podp.) *Morgan*.

Kurs wileński na assygnaty od dnia 24 września: rubel srebrny, 3 ruble kopiejek 82; czerwony złoty nowy rubli 11, kopiejek 45, stary rubli 11, kopiejek 26; imperyal 37 rubli 10, kopiejek.

godziny 8 do 11 zrana. Dnia 24 septembra 1820 roku.

2. Dom w mieście Wilnie na ulicy Wileńskiej naprzeciw Zielonego Mostu pod N. 757 sytuowany drewniany, z pięcio udziałnemi budowlami, i dwoma dziedzińcami, ze sklepami i lodownią murowanemi, ze szpichrzem na zsyb zbożowy, z ogrodami warzywnemi i fruktowemi, wolny, swobodny, żadnemi długami i ewikcyami, a niteż zaprzeczeniami, i nijakimi zgola za ułkim kaucyami bądź parękami nieobciążony, na placu ziemskim terragiom nieuległym, w obszerności dwóch morgów będącym exystujący, w aktorstwie pewny i niezawodny, ze sprzętem domowym gospodarskim i częścią meblow, jest do przedania w każdym czasie, ktohy więc życzył nabydź ony, zechce umówić się o cenę z samym aktorem w tymże domie mieszkającym.

U w i a d o m i e n i e.

1. Uwiadamia się Szanowną Publiczność, iż w handlu Kadernacego na Ulicy Wielkiej pod N. 71, został otworzony Magazyn różnych Strojów Damskich, oraz innych towarów za jak najwzwoitszą cenę.

Sądy Exdywizorskie.

2. Sąd Podkomorsko Exdywizorski za r. 1820 Sąd Gł. Wileń. w majątku życia zeszłego Stanisława Dambrowskiego Komor. wpcie Wilkom. położonym jurydykcyą swą ufundował, naznaczojąc termin powtórnego zjazdu dzień 3 mca februar. następującego 1821 r. o czym w Kur. Lit. przez trzykrotne ogłoszenie strony do takowej oczewistej sprawy wpływ mające zawiadamia i abyte w terminie wyżej wyrażonym stawały sub ammissione rei zastrzega. Dat 1820 r. augusta 30 dnia.

Podkomorzy Ptu Zawileyskiego Prezes Sądu Podkomorsko Exdywizor. Bernard Czechowicz. Paweł Smigielski Sędzia Gr. Brasł. Exdyw. Szymon Kulwiec Sędzia Grodzki Kowieński Exdywizor Regent Teofil Danekowicz.

Wyjeżdża za granicę.

3. Do Francyi, Pruski poddany Zygmunt Wólf, przemieszkujący w Wilnie za paszportem krajowym.

Od dnia 1go następującego miesiąca października, zaczyna się prenumerata kwartalowa na gazetę *Kuryera Litewskiego*; cena zwyczajna srebrem rubli 2 kop. 25.